CZĘŚĆ XXXI № 31. ROK 16. (1845).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z no szeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 27 Kwietnia. / 9 Maja.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 26 *Kwietnia.* / 8 *Maja.*

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 22 Kwietnia, kawaler *Correa Henriquez*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Jej Królewskiej Najwierniejszej Mości (Królowej Portugalskiej, PP. *Buchanan*, Sprawujący interesa Jej Królewskiej Brytańskiej Mości, baron *de Lebzeltern*, Sekretarz poselstwa Austryackiego, hrabia *d'Escherny*, Sekretarz poselstwa Francuzkiego, xiążę *Centurioni*, Sekretarz poselstwa Sardyńskiego, kawaler *Oliveira*, Urzędnik poselstwa Portugalskiego, kawaler *Musini*, James *Thal*, Konsul jeneralny Austryacki i kawaler *Rigler*, Konsul jeneralny Portugalski, mieli zaszczyt być przedstawionemi J. C. Wysokości Wielkiemu Xięciu Michałowi Pawłowiczowi.

—

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 21 Kwietnia, liczący się w Armii Jenerał-major *Jermołow 2*, mianowany Dowodzcą 1 brygady 18 dywizyi pieszej na miejsce Jen.-majora *Woroniec*, który otrzymuje urlop na półroku dla poprawienia zdrowia i zaliczony zostaje do depo.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy, Jenerał-majorowie: 14 Marca, Dowodzca 1 brygady 19 dywizyi pieszej *Poltinin* i 16 tegoż m. Naczelnik Sztabu wojskowych zakładów wychowania *Rostowcow* — Św. Włodzimierza 2 klassy, 17 Marca, Naczelnik Sztabu wojska Dońskich kazaków Jenerał-porucznik *Chomutow* — Św. Stanisława 1 klassy, 14 Marca, Naczelnik 6 Okręgu korpusu Żandarmów Jenerał-major *Wiktorow 1* i Sprawujący obowiązki Koniuszego Dworu J. C. W. W. X. Następcy Cesarzewicza Rzeczywisty Radzcy Stanu *Tołstoj*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 20 Kwietnia, mianowane Frejlinami N. Cesarzowej: Xiężniczka Alexandryna *Trubeckoj*, Marya *Beklemiszew*, i Xiężniczka Leonida *Golicyn*.

— Przez Ukaz Cesarski z dnia 20 Kwietnia, Sprawujący obowiązki Koniuszego Dworu J. C. W. W. Xiężniczki Olgi Mikołajowny, Radzca Stanu Hrabia *Bobrinskoj*, podniesiony został do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu.

— W przeszły Wtorek 24 Kwietnia, lody na Newie ruszyły i Komendant twierdzy przebył rzekę wśród gromu dział, obwieszczającego otwarcie tegorocznej żeglugi.

— Konsulat jeneralny Hollandyi podał do powszechnej wiadomości rysopis niejakiego Johanna Karola *Gorgas*, jako oszusta i fałszerza przekonanego o wymianę tu w Petersburgu fałszywego biletu Dyrekcyi jeneralnej Królewsko-Pruskiego Towarzystwa Handlu morskiego na summę 40,000 florenów, i podejrzanego o posiadanie więcej takowych biletów. Człowiek ten, skazany wyrokiem Trybunału Amsterdamskiego z d. 14 Kwietnia b. r. ma lat 48, rodem z Berlina, wzrostu 5 stop 5 cali Pruskich, nosa i ust zwyczajnych, twarzy obrzękłej, nieco łysy, na brwiach i głowie siwiejący. Ma pasport podpisany przez Konsula Pruskiego w Amsterdamie z d. 28 Marca 1845 za № 137; mówi językiem niemieckim z łatwością i doborem wyrazów; ma ujęcie nader grzeczne i całą powierzchowność człowieka przyzwoitego. Konsulat prosi wszelkie władze o ściganie i zatrzymanie pomienionego Johanna Karola Gorgas.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 *Kwietnia.*

Na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, Najjaśniejszy Pan, mianować raczył Rzeczywistego Radcę

Stanu Łęskiego, Dyrektora Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych w Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu, Prezesem Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, mianować raczył Gubernatora Cywilnego gubernji Radomskiej, Rzeczywistego Radcę Stanu, Szambelana Dworu Bechtieiew, Członkiem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 13 (25) Marca r. b., Rzeczywisty Radca Stanu Eliaszewicz, Dyrektor Kancellarji Przybocznej JO. Księcia Namiestnika Królestwa, mianowany został Kawalernm orderu Św. Stanisława 1 klassy.

— Przez Reskrypta Cesarskie, z dnia 28 Marca (9 Kwietnia) r. b., Najmiłościwiej mianowani zostali: Rzeczywisty Radca Stanu Łęski, Prezes Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy, i Rzeczywisty Radca Stanu Bechtiejew, Członek Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

— Najjaśniejszy Pan, w skutku wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej udzielić raczył przebaczenie Józefowi Ziemięckiemu, wychodźcowi Polskiemu, byłemu przed rokoszem Deputowanemu Okręgu Wieluńskiego na Sejm, z dozwoleniem powrotu do Królestwa.

— Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwinj udzielić raczył przebaczenie, znajdującemu się w mieście Milhauzenie w Alzacji, Polskiemu wychodcy, Konstantemu Plocerowi, z dozwoleniem mu powrotu do Królestwa.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

«W skutku Ukazu Najjaśniejszego Pana z dnia 23 Kwietnia (5 Marca) 1840 roku, nakazującego uczniom, do służby sądowej sposobiącym się, po ukończonej nauce prawa teoretycznej, applikacją w linji sądowej praktyczną, tudzież w rozwinięciu art. 29 Ustawy o Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu dnia 26 Marca 1842 r. Najwyżej zatwierdzonej, rozkazującego konieczność odbycia examinu, przed dostąpieniem urzędów sądowych wyższych.— Na przełożenie Komisji Rządowej Sprawiedliwości postanowiła i stanowi co następuje: Art. 1. Uczniowie prawa, przeszedłszy na applikacją sądową, aby mogli następnie posady uzyskać, winni złożyć examina, dla udowodnienia należytego usposobienia do sprawowania urzędów. Art. 2. Examen będzie dwojaki: pierwszy niższy, w Komisji niższej Examinacyjnej, drugi wyższy, w Komisji wyższej Examinacyjnej, przy Komisji Rządowej Sprawiedliwości ustanowić się mającej. — Art. 3. Do składu Komisji Examinacyjnej należeć będzie; Prokurator, tudzież Członkowie Sądów miejscowych, których Kommisja Rządowa Sprawiedliwości przeznaczy. — Do składu Kommisji Examinacyjnej wyższej należyć mają Członkowie Kommisji Rządowej Sprawiedliwości i inne osoby Sądownictwa, których Dyrektor Główny Prezydujący w Kommisji Rządowej Sprawiedliwości powoła. Komplet Kommisji Examinacyjnych niższych, z Członków trzech, w Kommisji Examinacyjnej wyższej, z pięciu składać się będzie. — Art. 4. Do examinu niższego, Applikanci, kursa prawne w Gimnazjum Warszawskiem, jako też i ci, co takowe w Uniwersytetach Cesarstwa ukończyli, po upływie rocznej applikacji przypuszczeni być mogą. — Art. 5. Posiadający stopień Doktora prawa w Uniwersytetach Cesarstwa uzyskany, jako też i ci, którzy kursa prawne w tychże Uniwersytetach odbyli, przypuszczeni będą do examinu wyższego, pierwsi, po upływie jednorocznej applikacji, drudzy, po upływie takiegoż czasu od daty złożenia examinu niższego. — Art. 6. Podający się do examinu, tak niższego, jak i wyższego, przed przypuszczeniem ich do takowego, wnosić będą opłatę, pierwsi w ilości 4 rub. sr., drudzy 6 rub. sr. Fundusz z tego źródła pochodzący przeznacza się na utrzymanie bibliotek w Kommisjach Examinacyjnych, oraz na koszta kancellaryjne. — Art. 7. Sposób i czas odbywania examinów, tudzież porządek i stopniowe przechodzenie applikacji sądowej, Kommisja Rządowa Sprawiedliwości osobną instrukcją przepisze.»

— W dniu 15 (27) b. m. rozstał się z tym światem Hrabia Alexander Colonna Walewski, Rzeczywisty Tajny Radzca i Senator, Członek Rady Administracyjnej, Prezes Heroldji Królestwa Polskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 25 Kwietnia.* Na posiedzeniu Izby Niższej 21 b. m. zamienionej w Komitet, kiedy z powodu spóźnionej pory wniesiono odłożenie billu o uposażeciu Kollegium Katolickiego w Mainooth, Pierwszy Minister, zgadzając się na takowy odkład oświadczył iż to czyni jedynie dla tego, żeby uniknąć obwinienia o zbytni pośpiech; lecz że Gabinet ma postanowienie co najrychlejszego zamienienia w prawo tego projektu, który w Irlandyi tak pomyślne sprawił wrażenie i że przeto wszelkie inne zagadnienia Parlamentowe pozostaną w zawieszeniu aż do ostatecznego przejścia billu o Kollegium w Mainooth.

Na tejże sessyi bill o taryfie celnej odczytany poraz trzeci został.

22 b. m. po złożeniu wielkiej liczby prośb przeciw billowi o Kollegium w Mainooth, P. Sharman Crawford zapowiedział, że poda wniosek, iżby fundusze na ten zakład wzięte były z dóbr Korony w Irlandyi.

Rozprawy o tymże przedmiocie zajęły posiedzenia 23 i 24 Kwietnia; na tem ostatniem, wniosek P. Ward o wyznaczeniu na Kollegium w Mainooth summ z nadmiaru dochodów Kościoła Anglikańskiego w Irlandyi został odrzucony 322 głosami przeciw 148.

—

Wypadek głosowania 18 b. m. na powtórne odczytanie billu o Kollegium w Moinooth, z ogłoszonego imiennego spisu głosujących, pokazuje obecny stan Gabinetu. Za wnioskiem Ministrów głosowało 163 whigów tak, iż bez tego przychylenia się stronnictwa zkąd inąd należącego

do oppozycyi, Gabinet miałby 16 głosów mniejszości, albowiem większość była 147. Z liczby whigów 31 głosowało przeciw billowi. Jeden z Lordów Skarbu, P. Pringle, był na stronie mniejszości przeciw swoim kollegom Ministrom i miał niezwłocznie potém podać się do dymisyi.

— Donoszą z Dublinu, że Lord Mer tego miasta zapytywał urzędowie Lorda Namiestnika Irlandyi, o ile wiadomość o podróży Królowej Jmci do Irlandyi jest uzasadnioną. Lord Namiestnik odpowiedział iż będzie pisał o tém do Pierwszego Ministra dla otrzymania dokładnej wiadomości. Zgromadzenie Municypalne Dublińskie przyjęło tymczasem postanowienie, skutkiem którego Lord Mer ma się udać do Londynu dla złożenia Królowej adresu z prośbą iżby raczyła przyjąć zgotowane dla niej uroczystości.

— Lord Melbourne od niejakiego czasu jest obłożnie chory skutkiem przypadku ksóry miał wysiadając z powozu. Xiążę Albert zaszczycił go w tej słabości swemi odwiedzinami. Królowa codziennie dowiaduje się o jego zdrowiu; między innemi znakomitemi osobami xiążę Wellington odwiedzał także tego znakomitego Człowieka Stanu.

— Na zgromadzeniu Towarzystwa Repealu w dniu 16 Kwietnia O'Connell znowu energicznie oświadczył się za billem o kollegium w Moinooth, ale nie zmniejszą energiją mówił o niechęci ku Irlandyi, jaka się z tego powodu objawiła w Anglii. Oddawał sprawiedliwość jednawczym chęciom sira Rob. Peel i na znak zadowolenia swego z postępowania Rządu odłożył tymczasowie na 16 Września, rocznicę swego wypuszczenia na wolność, wielkie zgromadzenie (meeting), które było naznaczone na 30 Maja.

— Emigracya z Irlandyi do Kanady i Stanów Zjednoczonych jest nader czynną i liczną w tej chwili.

— Gazety odebrane z ostatniej poczty Indyjskiej, donoszą o niepowodzeniu wyprawy Rządzcy Scindu, jenerała Napier, przedsięwziętej przeciw plemionom mieszkającym na zachodnim brzegu Sakhary.

PORTUGALIJA. *Lizbona 9 Kwietnia.* Izba Parów przyjęła prawo urządzające stan sił lądowych i morskich Portugalskich. Armija liczby 24,000 a marynarka 2,920 ludzi.

W przeszłą sobotę odbył się z największą wystawą, w Kościele pałacu Belem, sakrament Chrztu nowonarodzonej Królewny dony Antonii.

FRANCYA. *Paryż 25 Kwietnia.* Na posiedzeniu 21 b. m. rozpoczęły się rozprawy nad ważnym wnioskiem P. Muret de Bort o zamianie lub wykupnie przynoszących 5 procent, na renty 4 procentowe. Podług tego wniosku, właściciel fondów tego rodzaju ma odebrać od Ministerstwa Skarbu albo po 100 franków gotowizny za każde 5 fr. dochodu, albo nową inskrypcyą na 4½ procent. Te nowe renty zapewnione będą od nowego wykupna przez lat 10. Miesiąc czasu udzielony jest właścicielom do wyboru gotowizny lub nowych rentów. Milczenie w tym względzie ma być tłumaczone na rzecz wykupna.

Kommisya roztrząsająca ten wniosek, zgadzając się na główną zasadę, chciała tylko iżby zakres dziesięcioletni skrócony był do lat 7, miesięczny do dni 20 i żeby milczenie właścicieli rentów rozumianém było jako żądanie nie wykupu, lecz zamiany rentów.

Trzech mówców stawało przeciw wnioskowi: PP. Liadières, de Sade i de Lamartine; za wnioskiem PP. St. Priest i Benoist. P. Liadières dowodził że wniosek jest *nieprawny*, *niepolityczny* i *krzywdzący* własność prywatną. Swietna mowa P. de Lamartine w najwyższym stopniu ściągnęła uwagę Izby. Powstając przeciw wnioskowi, bronił on interesu 226,000 rodzin, posiadających dotychczasowe renty i zakończył wezwaniem do Ministrów, dowodząc że powinnością ich jest raczej poledz w tej walce, unosząc z sobą wdzięczność współobywateli, niż ustąpić. P. St. Priest odpowiadał twierdzeniem że Rząd każdy ma niezaprzeczone prawo płacenia swych długów w pierwiastkowej ich wysokości.

Na posiedzeniu 22 wielka liczba popraw została podana do wniosku, nakoniec 23 Kwietnia wniosek P. Muret de Bort został przyjęty 202 głosami przeciw 86.

Na temże posiedzeniu P. Thiers żądał upoważnienia Izby do zadania Ministrom pytań we względzie wykonania praw o stowarzyszeniach religijnych. Z powodu słabości P. Guizot dzień 2 Maja na takowe pytania wyznaczony został.

—

Przez wyroki Królewskie zostali mianowani Parami Francyi: z dnia 13 Kwietnia baron Achard, Jenerał-porucznik; Xiążę Trewizy, członek Rady jeneralnej Departamentu Sekwany; hrabia de Mornay, poseł w Stockholmie; Vice-hrabia Wiktor Hugo, członek Instytutu; PP. Martell i Bertin de Vaux, dawni deputowani — z d. 19 Kwietnia, xiążę de Valençay, członek Rady Departamentowej; hrabia Rudolf de Latour-Maubourg, Jenerał-porucznik; hrabia Adjutor de Tilly, dawny Deputowany; hrabia de Bois le Comte, Minister pełnomocny; P. de Kerbertin, dawny Deputowany, Pierwszy Prezydent Sądu Królewskiego w Rennes.

Podług niektórych gazet liczba wszystkich Parów, których Gabinet mianować zamierza, wyniesie 45.

— 18 b. m. umarł w Marsylii, dokąd był przyjechał od dni kilku, hrabia de Latour Maubourg, poseł francuzki w Rzymie.

— 19 b. m. znaczne rozruchy zaszły w łonie szkoły politechnicznej. Dwaj uczniowia pobili się między sobą na dziedzińcu szkoły; inni, chcąc ich rozjąć, utworzyli tłumne zgromadzenie, które wyższa policya szkoły usiłowała rozdzielić; uczniowie stanęli oporem i adjutanci, oraz wyżsi oficerowie, byli potrąceni przez uczniów w powszechném zamieszaniu. Sam dowodzca szkoły jenerał Rostolan słownie był zelżony. Aresztowano 35 uczniów z nich 24 w więzieniu szkoły a 11 odprowadzono do więzienia wojskowego w Abbaye. Monitor Paryski donosi że Kommisya mianowana przez Ministra Wojny, postanowiła trzech uczniów wykreślić ze szkoły.

*

— Małżonka don Carlosa jest w tej chwili cierpiącą na chorobę piersiową, która podług doktora Cruveilher, wezwanego z Paryża, przedstawia symptomata zatrważające.

— Podług wiadomości z Algeryi Marszałek - Wielkorządzca wróciwszy z wycieczki do Blidah, ma znowu wyjechać na obejrzenie robot około drogi do Chiffa. Abdel-Kader zawsze jeszcze jest w górach Riff.

SZWAJCARYA. *Zurich 22 Kwietnia.* Poseł Pruski, hrabia Wylich i Lottum udzielił Prezesowi Sejmu odebraną od Rządu swego notę, zgodną w zasadach z notami innych Mocarstw Europejskich.

Wczora postanowiony został wielką większością protokoł, którym Sejm nadzwyczajny zostaje rozwiązany i odroczony do nieoznaczonego czasu, a Dyrektoryat upoważniony do rozpuszczenia w części lub całości Armii federalnej. Wódz Naczelny i jego główny sztab są utrzymani do czasu w swoich obowiązkach. Na wniosek Kantonu Lucerny, wszyscy oficerowie sztabu, którzy mieli udział w wyprawie ochotników, mają być niezwłocznie wykreśleni ze spisów.

— *Gazeta Konfederacyi* donosi z Bernu, że Komitet ochotników, mający swą główną kwaterę w jednej oberży tego miasta, czynnie pracuje nad uorganizowaniem nowego napadu na kanton Lucerny i werbuje ku temu ochotników w samém mieście i okolicach.

NORWEGIJA. *Christiania 16 Kwietnia.* Król Jmć i J. K. W. Xiążę Następca Tronu wyjechali dziś rano do Stockholmu.

GRECYA. W korrespondencyi prywatnej Gazety Powszechnej Pruskiej z Aten, z dnia 10 Kwietnia, czytamy: «Odkryto spisek przeciw Coletti i innym Ministrom, do którego, jak twierdzą, wchodzili Mavrocordato, Londos, Kalergi, Buduris i inni członkowie oppozycyi. Spisek miał wybuchnąć 6 Kwietnia, podczas obchodu rocznicy rewolucyi 1821 roku. Ministrowie i dowodzcy wojsk mieli być wymordowani w chwili zebrania się pod kolumnami świątyni Jowisza. Zatrzymanie w Hydra statku z prochem (patrz N. poprzedz.) ma związek z tym zamachem który miał jednoczasowie wybuchnąć w Petalidi, Patras i Missolonghi. Wielka fermentacya panuje w Atenach.»

BREZYLIJA. Podług nowin z Rio Janeiro, z d. 28 Lutego ogłoszonych przez gazety angielskie, 23 Lutego N. Cesarzowa Jmć Brezylska szczęśliwie powiła syna.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 26 Kwietnia. Wczora sir Robert Peel przedstawił Izbie Niższej projekt swój reformy banków Szkocyi i Irlandyi i otrzymał upoważnienie wniesienia dwóch innych billów ku przyprowadzeniu do skutku tego ważnego środka który jak najlepiej został przez izbę przyjęty. — Wczora w pałacu Buckingham był u Królowej pierwszy wielki bal wiosenny. — P. Alexander Pringle, jeden z Lordów Skarbu, podał się do dymissyi, która została przez Królowę przyjęta. Na jego miejsce mianowany członek Parlamentu P. Forbes Mackenzie. — Jeneral-porucznik hrabia Cathcart został mianowany wodzem naczelnym wojsk w posiadłościach angielskich Ameryki północnej i niezwłocznie uda się na to stanowisko. — Zdrowie Lorda Melbourne, który niezależnie od doznanego przypadku, miał attak podagry, znacznie się polepszyło.

Paryż 27 Kwietnia. Wczora Izba wezwana do głosowania azali ma być wzięty na uwagę projekt PP. Dozon i Taillandier przeciw pojedynkom, po wysłuchaniu kilku mowców, a między nimi P. Dupin przeciw projektowi, odmówiła wielką większością takowego wzięcia na uwagę. — P. Guizot przyszedł zupełnie do zdrowia i już pracował z Królem. — Odebrano wiadomość z Florencyi że tam 7 Kwietnia umarła wdowa po Józefie Bonaparte, hrabina de Survilliers. — Donoszą z Ceuty, że Cesarz Maroku zbiera znaczne siły w celu atakowania Abdel - Kadera. Zkądinąd dowiadujemy się że wojska francuzkie dywizyi Tremecen wyruszyły nagle w pochod 1 Kwietnia. Nikt nie wie przyczyny tego poruszenia; domyślają się że Abdel-Kader ukazał się na południu naszych posiadłości.

HISZPANIJA. *Madryt 20 Kwietnia.* Minister Spraw Zagranicznych oznajmił izbom że z Rplitą Venezuela zawarty został traktat przyjaźni i handlu.

SZWAJCARYA. Z Bernu donoszą że radykaliści otwarty mają zamiar wywrócenia tamecznego Rządu; niejest też żadną tajemnicą postanowienie kantonów radykalnych oddzielenia się od konserwatorskich i katolickich i utworzenia nowego Związku.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

NOWE DZIEŁA.

Introductio historico-critica in libros sacros N. T. *quam Adolphus Bagieński, S. Theologiae Doctor, in Academia Ecclesiastica Romano-Catholica, Scripturae S. Professor, in usum studiosae juventutis ecclesiasticae adornavit.* Vilnae, typis Josephi Zawadzki.

(Dokończenie).

W XVI wieku dopiero oderwano Pismo św. od Ewangelii żywej, od Kościoła; literę od ducha, wyraz od myśli, ciało od duszy. Xięgi boskie, wyniesione z Kościoła położono obok ludzkich, kazano im legitymować się na nowo, dowodzić swego początku, swojej powagi, autentyczności, używając na świadectwo już nie tak wiary i powagi Kościoła jak było dotychczas, lecz sposobów ludzkich. Z dawnych pomników historycznych użyto za świadków katolików, heretyków, żydów i pogan; kazano mu otworzyć wnętrzności dla przekonania się, azali istotnie jest tém, za co je Kościoł od wieków uważał. Podciągnione pod podejrzenie fałszowania i odmian, musiało bronić swojej całości i bez najmniejszego pobłażania wytrzymać całą surowość Krytyki, świętą nazwanej. Niedość tego: potrzeba było i autorom świętym podobnież dowodzić, że w pismach swoich zasługują na wiarę, a dowodzić tak, jak ludzie o rzetelność podejrzani dowodzić muszą pokazując że o tém wiedzieli co pisali, że kłamać nie umieli, nie chcieli i nie mogli nawet. Nie uszli jednak wielu zarzutów, jakie ze strony ich niby sprzecznego opowiadania, naciąganych proroctw i zdarzeń za cudowne podanych, potworzono. To wszystko zwy-

czajnie stanowi treść Introdukcyi, można powiedzieć rewizyi xiąg i pisarzów świętych przed niedowierzającym rozumem. W pisarzu katoliku, takowa treść na pierwszy rzut oka niekorzystnie wygląda; atoli zważywszy potrzebę czasu, daje się usprawiedliwić przy zachowaniu prawdziwej myśli Kościoła. Człowiek uczciwy, niepoczuwający się a podejrzewany o kradzież, kiedy zaręczeniem honoru swego i znanej poczciwości nie może od siebie powziętego podejrzenia odwrócić, chociaż z zarumienieniem zezwala jednak na rewizyę; ta go nie hańbi, lecz po odkryciu niewinności, wprawując w zawstydzenie stronę niedowierzającą, przyczynia się do tryumfu jego prawości. Toż samo stało się z Kościołem Chrystusowym; dobroczyńca rodu ludzkiego, dzieło Boga samego dla doczesnego i wiecznego ludzi uszczęśliwienia, przedłużające rozpoczęte od Chrystusa odkupienie, Kościoł został oskarżony o przywłaszczenie nad umysłami panowania, o dowolne wynalezionej przez się pod tytułem Chrystusowej nauki narzucanie, o lekceważenie i zarzucenie Pisma św. jako sobie przeciwnego i o rozmaite przyswojonej sobie władzy nadużycia.

Najpierwej z całą właściwą sobie powagą i uczuciem prawdy, zaprzeczył takim potwarzom, a kiedy nie wszyscy dali się tém przekonać i upokorzyć, wielu zaś, wyłamawszy się z pod posłuszeństwa, zaczęło prawa i zasady podejrzane rozbierać, patrzał ze smutkiem i ubolewaniem na oddalających się od źródła życia, a ufny w swej sprawie niczego się nie lękał tylko niewiadomości i uprzedzenia. Stało się podług woli tych, ktorzy w celu znalezienia Christianizmu właśnie jakby już go nie stało, za główną zasadę wolność badania obrali. Ze wszelką swobodą i ścisłością przetrząsnęli fakta, z których katolicyzm naukę swą wywiązuje, a widząc w nich z Kościołem zmowę, wzgardzili tradycyą; nie pytali, tak jak od czasów Apostolskich w Kościele czyniono, co we wszystkich czasach ogłaszano w Kościele i jaką naukę bez przerwy podawano za Chrystusową; lecz naradzali się z sobą, jak można wyobrazić Christianizm, poszli drogą spekulacyi, na miejscu Kościoła postawili szkołę, zamiast życia przyjęli ideę. Żeby zaś do niej pociągnąć zwolenników, przynieśli z Kościoła Pismo św. i powiedzieli: Oto jest Christianizm prawdziwy! — Życie Kościelne z którego się od razu wyzuć nie mogli, natchnęło im tak wysokie o Pismie św. zdanie, lecz przy postępie wolnego czyli niezależnego od powagi Kościoła nad Pismem św. badania, z wiarą Kościoła, ustała wiara w natchnienie; znaczna część xiąg ss. bez żadnej różnicy od wieków poważanych, do apokryfów odrzucona, przypuszczone do powagi nie ostały się w całości, całe rozdziały lub wiersze pod wątpliwość podciągnione. A gdy do szukania Christianizmu przyszło, nie mając go w duszy, nie znalezli i w Pismie św. Całe znaczenie Pisma św. jako rzeczy martwej i bezwładnej zależy od użycia: będzieli je kto rozumiał w duchu Kościoła? pojmie wiarę żywą, przechodzącą przez uprzednie pokolenia od Apostołów, będzie tak rozumiał, jak rozumieli sami pisarze, uczniowie ich i starożytni Ojcowie SS. jak i dziś rozumieją miljony bogobojnych i uczonych — będzieli je kto czytał w duchu prywatnym, przy samych tylko, chociażby najobszerniejszych, zasobach grammatycznych i archeologicznych wiadomości, nic więcej nie znajdzie tylko swój rozum, tylko samego siebie: Słowo boże, z wielkiém wysileniem będzie wyrażać myśl ludzką. Dla Kościoła, jako samego autora, xięgi Pisma św. są jasne i zrozumiałe, słowa Apostolskie przypadają do Apostolskiej nauki; dla prywatnego rozumu przeciwnie; ponieważ formy nauki boskiej wcale się nie zgadzają z miarą ludzkich urojeń. To było zapewna powodem, że zbuntowany przeciw Objawieniu rozum, w początkach tylko swego rokoszu, czy to dla pokrycia się pozorem, czy przez uprzednie Kościelne wychowanie, Pismo św. pod niebiosa wynosił, potém zaś naciąganiem na swoje krytyki zmordowany, widząc twardą nawet litery boskiej nieugiętość i chropawość kolczastą, zarzucił je, jako rzecz celowi swemu nieodpowiadającą; zostawił w literaturze teologicznej ogromną kupę mozołów, jakich doznać musiał, obrabiając i przerabiając text Pisma św. szperając w starożytnych zwyczajach, rozwiązując trudności w zredukowaniu proroctw i cudów do poziomu wypadków zwyczajnych i zniżając tajemnice do nienadzwyczajnego pojęcia. Sama obszerność i rozmaitość traktatów w tym przedmiocie dowodzi, że ze strony prywatnego rozumu nic nie zostało zaniedbaném, nic opuszczoném, coby tylko do pogodzenia litery boskiej z materyalnym, czyli prosto ziemskim rozumem posłużyć mogło; lecz to na próżno. Skończyło się na rozpaczy i na obejściu się z Pismem św. nierównie mniej uważném, niżeli z dziełem dawnego pogańskiego autora. Na tém się skończyło, iż Rozum, zrzuciwszy słodkie jarzmo żywej kościelnej nauki, poszedł samopas drogą tak nazwanej filozofii i samém doświadczeniem pokazał, że Christianizm tylko w Kościele ma miejsce; ziściły się słowa Chrystusa: «Kto nie jest zemną, przeciw mnie jest, kto «zemną nie zbiera, rozprasza» i słowa Pawła św.: «Litera «zabija, a Duch ożywia.» Boleje Christianizm nad smutnym wypadkiem prywatnego Biblii wykładu, atoli korzysta z mozolnych i kosztownych usiłowań do obejrzenia ze wszech stron litery Pisma św. Tym usiłowaniom i podejrzliwym szperaniom winniśmy dziś zupełne przekonanie że, tak jak Kościoł oddawna twierdził, wszystkie xięgi święte są autentyczne, że text Pisma św. pomimo wpływów wszystko zmieniającego czasu, aż do nas w całości dochowany został, że świadectwa pisarzów świętych, nawet po ludzku sądząc, są najgodniejsze wiary, że ze źródeł starożytnych wyszukano i w porządny systemat zebrano wszystko, co tylko z okoliczności spółczesnych pisarzom do objaśnienia ich mowy posłużyć może. Każda nauka z prawdziwym postępem przyniosła hołd boskiej xiędze: zdrowa Logika podyktowała prawidła Hermeneutyki i Krytyki; Historya dostarczyła Archeologije i Introdukcye; Filologija, gramma-

tyki, lexykony, konkordancye i edycye poprawne; Nauki Przyrodzone, a nadewszystko szperające we wnętrznościach ziemi, kończą na podziwieniu Historyi Mojżesza i stworzeniu świata. Kościoł z wdzięcznością przyjmuje te, chociaż pomimowolne dla Pisma św. przysługi. Ponieważ gotów jest oddać literze, co do litery należy, bynajmniej się nie lęka rozsądnej i sprawiedliwej krytyki; lecz obok tego na to się zgodzić nie może, aby czytelnik Pisma św. przy samych tylko tych materyalnych pomocach pozostał i w dochodzeniu myśli Pisma św. samej tylko radził się grammatyki; chce nadto oddać duchowi co należy do ducha; ostrzega, że Pismo św. oderwane od żywej tradycyi jest obumarłym jej członkiem, a wszelkie rozbiory, chociażby najuczeńsze tak odosobnionego Pisma św. podobne są do Anatomii, którąby w trupie szukała życia. Ztąd dla nauczyciela Pisma św. ważne i od postępu wymagane wynika zadanie: tak umiarkować pomoce do zrozumienia Biblii, iżby im ani ze strony Ducha, ani ze strony Litery na niczém nie zbywało. Nie wchodzę w szczegółowy rozbior Introdukcyi X. Bagieńskiego, abym łacińskiemi cytatami czytelnika nie znudził; kto moje uwagi z samém dziełem porówna, dostrzeże ich właściwego stosunku; ja zaś to tylko powiem, że X. Bagieński skorzystał z postępów nauki Pisma św., zebrał w porządny systemat co tylko do obszernego nawet obeznania się z literą Pisma św. należy; nie zbywa też i na Kościelném tej boskiej xięgi ocenieniu, szczególne wstępy do każdej xięgi św. dając poznać język, czas, miejsce, powod, zamiar i porządek pisania, treść i stosunek z innemi, znacznie dopomagają do korzystnego ich czytania.

Z tego cośmy powiedzteli, łatwo każdy wniesie, że Pismo Św. będąc najmocniej zjednoczone z duchem Kościoła czyli podaniem jego, niemoże być zrozumiane samo przez się: a ztąd widziemy jasną przyczynę dla czego u nas samowolne czytanie xiąg świętych nie jest dozwolone wszystkim. Każdy człowiek, osobliwie swiecki, nieznający ducha Kościoła i jego wykładu niemoże bez własnej szkody zabawiać się tym świętym Mieczem Słowa Bożego: przeto najczulsza Matka nasza nie tylko oparta na smutném doświadczeniu, ale od samego początku przewidując bolesne następstwa, starała się ten Miecz Boży i razem Słowo życia chować w swoim przybytku i tylko sama uczyła jak go można trzymać i używać. Niemam potrzeby wspominać, że wszystkie kacerstwa wylęgły się z przestępstwa tego zakazu: wszak i teraz jak często zdarza się widzieć w naszym towarzystwie, że więcej czytają dla dysputowania i niestosownego przywodzenia miejsc świętych, aniżeli dla własnego zbawienia. Przeczytawszy bowiem jakieś zdanie, które, jak mu się zdaje, że sprzeciwia się jakiej praktyce kościelnej, chciałby swoim rozumem prostować żywe Słowo Boga, czyli naukę Kościoła. A lubo nigdy nieprzestaje zalecać Kościoł rozpowszechnienie rzeczy i nauki zawartej w Pismie: lubo ustnym i pismiennym sposobem stara się w kazaniach, katechizmach, lub dziełach ojcow i pisarzy poźniejszych przyznanych przez Kościoł wyłożyć najdokładniej całe Pismo święte: jednak zawsze jest przeciwny powszechnemu i samowolnemu czytaniu. Ztąd jednak nieidzie, żeby osobom mającym potrzebne warunki niedawał często szczegółowego i wyraźnego na prośbę pozwolenia. Już święty Hieronim uskarża się w liście do Pawlina na to samowolne czytanie. «W nauce lekarskiej uczą medycy; w rzemiosłach uczą rzemieślnicy; jedną tylko naukę Pisma (można powiedzieć cały wiary) wszyscy sobie przywłaszczają. Wielomowna baba, marzący starzec, szumno-słowny sofista i wszyscy Pismo czytają, tłumaczą, przekręcają i uczą pierwej niż się uczyli. Inni znowu poważnie nasępiwszy brwi filozofują o świętych xięgach między kobietami.» Jest to rzecz nadzwyczaj niebezpieczna. Jak tylko bowiem wejdzie w zupełną wolność czytać i tłumaczyć xięgi Boże, nic w Religii niepozostanie pewnego i stałego: lecz, jak pięknie wyraża się Wincenty Syryneński, uczynią z Pisma zamtuz błędów, chociaż jest rzeczywiście czystym i nieskazitelnym przybytkiem prawdy. Przeto sami nawet umiarkowańsi protestanci wyznali w dziełach swoich publicznie, że byłoby wielkie szaleństwo, jesliby kto twierdził, że cały tłum mimo braku nauki potrzebnej ku temu, może sam prawdy dobywać z Pisma. Pierwsza tedy rzecz którą prócz nauki i pozwolenia trzeba mieć przy czytaniu Pisma jest umysł nieciekawy, niepyszny, ale powolny, pokorny i religijny. Tym bowiem duchem należy xięgi Boże czytać, jakim Duchem były napisane. Modlitwa i serce czyste najwięcej otwierają zrozumienie Pisma: bo jak mówi Mędrzec Pański, że w złosliwą duszę nie wnijdzie mądrość, ani będzie mieszkać w ciele grzechom poddaném. Ten warunek do tyla ważny, że prędzej można pozwolić ludziom pokornego serca i pobożnego ducha czytanie, jak uczonym niemającym szczerej pobożności i pokory.—Jakoż patrzymy nieraz z podziwieniem, że ludzie obdarzeni najgłębszą erudycią biblijną i co napisali stosy xiąg, mniej właściwie pojmowali ducha Ewanielii od prostaczków. Zresztą nadewszystko trzeba pamiętać, że Pismo nie jest pospolitą xiążką, jakiemś literackiem dziełem, ale środkiem i zródłem zbawienia i kto je inaczej czyta nieodnosi żadnej korzyści. Przeto zdarza się widzieć, ze całe życie trawią nad xięgami Bożemi i literalnie doskonale wykładają, a jednak ani samych siebie, ani drugich nieuczynili lepszemi. Są to rzeczy suche, nudne i prócz wiadomości martwej nic nieposiadają. Są to owe sławne Góry Gelboe, które choć się dumnie piętrzą w obłoki, a jednak nie pada na nich ani deszcz łaski, ani rosa prawdziwego życia w Bogu.

G. Cudzinowski.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 26 Kwietnia 1845 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.